

Anna Świrszczyńska

Nieistniejący

Gdzie jesteś, przyjacielu
czysty jak roślina,
wierniejszy
niż własne ciało.
Miliony ludzi rodzi ziemia,
ale ty się nie urodziłeś.

Nie ma
nawet ciszy oczekującej na twój głos,
nawet przestrzeni
oczekującej na cień poruszenia się
twojej ręki.

NIEISTNIEJACY,
przyjdź do mnie.

Dzieci się zadziwią

Cicho
zamknęły się drzwi za odchodzącym.
Nie obudziły się
śpiące dzieci.

One dopiero rankiem się zadziwią,
że tak cicho
zawalił się w nocy
ich dom.

Wieczorem po wypłacie

Wsadza rękę
do kieszeni marynarki
śpiącego.

Liczy pieniądze.
Płacze.

Strzelać w oczy człowieka

Pamięci Wieśka Rosińskiego

Miał piętnaście lat,
był najlepszym uczniem z polskiego.
Biegł z pistoletem
na wroga.

Zobaczył oczy człowieka,
powinien był strzelić w te oczy.
Zawahał się.
Leży na bruku.

Nie nauczyli go
na lekcjach polskiego
strzelać w oczy człowieka.